

Anioł

Myslovitz

Biały anioł z nieba spadł
Spojrzał na mnie i wstał
Całkiem nagi i piękny był
Anioł tak jak ptak

Na ulicy deptał strach
Godził noce z dniem
Człowiek wskazał na gardło swe
Dławiąc się swym złem

Czy kiedyś będę mógł być takim jak on
I patrzeć prosto w śmierć
Czy kiedyś będę mógł być białym aniołem
I godzić noce z dniem

Na swe pióra przyjął krew
A na zmysły ból
Ponad ziemię uniósł go wiatr
By istnieć tylko wśród gwiazd

Czy kiedyś będę mógł być takim jak on
I patrzeć prosto w śmierć
Czy kiedyś będę mógł być białym aniołem
I godzić noce z dniem